

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie

<https://warszawa.wios.gov.pl/pl/aktualnosci-i-komunika/aktualnosci/1863,77-rocznica-wybuchu-Powstania-Warszawskiego.html>
20.05.2024, 00:15

Strona znajduje się w archiwum.

30.07.2021

77. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

1 sierpnia 1944 r., na mocy decyzji dowódcy AK gen. Tadeusza Komorowskiego "Bora" w Warszawie wybuchło powstanie. Przez 63 dni powstańcy prowadzili z wojskami niemieckimi heroiczną i osamotnioną walkę, której celem była niepodległa Polska, wolna od niemieckiej okupacji i dominacji sowieckiej.

Powstanie było zrywem ludzi młodych. Większość żołnierzy wkroczyła w dorosłość podczas okupacji. Walczyli również małoletni. Młodszy członkowie Szarych Szeregów służyli w Harcerskiej Poczcie Polowej oraz podobnie jak kilkunastoletnie dziewczęta byli łącznikami i sanitariuszami, starsi walczyli z bronią w rękę na pierwszej linii frontu.

Ponieważ kobiety uczestniczyły w konspiracji długo przed wybuchem powstania, ich udział w zrywie w 1944 r. wydawał się czymś naturalnym. Podczas powstania nie tylko służyły jako lekarki, sanitariuszki, pielęgniarki (w służbie sanitarnej – stanowiły około 70-80 proc. personelu) i łączniczki, lecz także trafiały na pierwszą linię frontu. Były przewodniczkami w kanałach. Kobiące Patrole Minerskie brały udział w akcjach bojowych, z kolei oddział Dywersja i Sabotaż Kobiet m.in. przygotowywał sygnalizację dla alianckich lotników i odbierał zrzuty. 12 sierpnia 1944 r. został wydany rozkaz uznający kobiety, które w okresie konspiracji złożyły przysięgę - za żołnierzy AK.

Chociaż osobiste motywy udziału w powstaniu były rozmaite, w relacjach wielu uczestników powtarzały się podobne dążenia: przede wszystkim spełnienie patriotycznego, żołnierskiego obowiązku i wyzwolenie stolicy spod władzy znieprawionego okupanta.

Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki, szef Oddziału II (informacyjno-wywiadowczego) Komendy Głównej AK, tak opisywał potrzebę wzięcia udziału w patriotycznym zrywie: „Trzeba było przeżyć 5 lat okupacji w Warszawie, aby czuć to, co czuła ludność i żołnierze. Trzeba było żyć dzień po dniu, godzina po godzinie przez pięć lat w cieniu więzienia na Pawiaku, trzeba było w ciągu tych miesięcy widzieć, jak znikają przyjaciele jeden po drugim, odczuć za każdym razem skurcz serca w piersi, trzeba było codziennie słyszeć odgłosy salw tak, że się już przestawało je słyszeć, przyzwyczaić się do nich, jak do dzwonów kościelnych, trzeba było milcząco asystować na rogu ulicy w smutny zimowy wieczór lub świetlisty poranek wiosenny, przy egzekucji dziesięciu, dwudziestu, pięćdziesięciu przyjaciół, braci lub nieznanym, wziętych przypadkowo z tłumu, spędzonych pod mur, z ustami zaklejonymi gipsem i oczami wyrażającymi rozpacz lub dumę. Trzeba było to wszystko

przeżyć, aby zrozumieć, że Warszawa nie mogła się nie bić”.

Powstanie Warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie.

Źródło: Fragment broszury „Powstańcy warszawscy”. Wyd.IPN



[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)